



# Powiało na mnie morze snów...

Żegnaj Mistrzu.

Filharmonia  
Narodowa



8 | 2020

Strefa Ruchu

4 Od redakcji

5 Aktualności



Krzysztof Penderecki, fot. Bogdan Kręžel

Pożegnanie: Krzysztof Penderecki

6 Artysta w labiryncie  
Iwona Lindstedt

10 Wspomnienie o Mistrzu i Przyjacielu  
Teresa Malecka

12 Anne-Sophie Mutter: Dar dla ludzkości  
rozmawia Karolina Kolinek-Siechowicz

14 Joanna Wnuk-Nazarowa: Powiedz, co u ciebie?  
rozmawia Krzysztof Stefański

16 Antoni Wit: Pełnia kolorów  
notował Krzysztof Stefański

18 Jadwiga Rappé: Muzyka, która mieni się barwami  
rozmawia Karolina Kolinek-Siechowicz

20 Antoni Libera: Nienapisana opera  
rozmawia Michał Nowak

21 Perła w koronie  
Daniel Cichy

22 Skryty w zadumie  
Aleksander Laskowski

24 Artysta i inni  
Adam Suprynowicz

30 Wymiary krzyku i ciszy  
Jan Topolski

Muzyka w internecie i w wyobraźni

32 Garść wątpliwości  
Krzysztof Marciniak

33 Lajki zamiast okłasków  
Karolina Dąbek, Dominika Micał

34 Strumienie muzyki  
Piotr Tkacz

36 Teatr, który nikogo nie obraża  
Jacek Marczyński

36 Balety w przestrzeni wirtualnej  
Katarzyna Gardzina

37 Robert Maciejowski, finalista murowany  
Dariusz Marciniżyn

Zagranica: Niemcy

38 Artystom na pomoc  
Jolanta Łada-Zielke

Wydawnictwa

39 Mój Penderecki  
Ewa Szczecińska

40 Dźwiękowe przestrzenie duchowości  
Aleksander Laskowski

40 Penderecki na 5  
Jacek Hawryluk

41 Akcja / Reakcja  
Przemek Psikuta

41 Saksofon szyty na miarę  
Wioleta Żochowska

42 Brahms z innej planety  
Krzysztof Stefański

Swoboda Ruchu: Filozofia muzyki

Znaki szczególne Chopina 43

Anna Chęćka

Felieton

Ondiola milczy 45

Rafał Mawrzyńczyk

Historie z fotografii

Granie na Titanicu 46

Olgierd Pisarenko



Fot. NAC



Od redakcji

## TRZY RAZY „SPRAWDZAM”

✎ Piotr Matwiejczuk

Przyzwyczajaliśmy się, że w naszej części świata dane jest nam w miarę wygodne życie, a rzeczywistość, w której żyjemy, jest bezpieczna. Podróżujemy swobodnie i robimy, co nam się podoba. Bierzemy, ale w zasadzie nie musimy dawać. Jednak ostatnie tygodnie ten stan rzeczy weryfikują.

W dniu, w którym oddajemy ten numer # do druku, liczba osób zakażonych i zmarłych z powodu COVID-19 w Polsce i wielu krajach świata wciąż rośnie. Nie wiemy, ile potrwa pandemia koronawirusa i co będzie, gdy się skończy. A przecież nie lubimy niepewności, nie znosimy niewiedzy, boimy się tego, czego nie potrafimy opisać lub przewidzieć.

Wirus może dopaść każdego. Nikt, nawet premier Wielkiej Brytanii czy Anne-Sophie Mutter, nie jest bezpieczny. Pojawiło się w naszym świecie coś, na co nie mamy wpływu. Wygląda na to, że skończyło się wygodne życie – również nasze, konsumentów kultury, regularnych bywalców teatrów operowych, wielbicieli festiwałów muzycznych, abonamentowiczów filharmonicznych. Być może doświadczenie koronawirusowe sprawi, że przestaniemy popełniać błąd poznawczy nazywany „złudzeniem kontroli”, który polega na przeświadczeniu, że to my kierujemy swoim życiem i tylko od nas ono zależy. To zaskakujące, bo przecież, gdy się chwilę zastanowić, łatwo można dojść do wniosku, że na wiele jego aspektów – na czele ze śmiercią – nie mamy najmniejszego wpływu.

Żyjemy w kulturze zorientowanej na sukces i nieustanne rozwiązywanie kolejnych problemów. Co nas nie zabije, to nas wzmocni? Może wcale nie. Może czasami jesteśmy po prostu bezradni i nie potrafimy zrobić więcej. Może nie zawsze trzeba sobie radzić. Wielu z nas, jak sądzę, trwa w tym stanie. I dobrze, widocznie potrzebują czasu. Inni normalnie pracują, bo muszą. Niektórzy zdalnie, niektórzy tak samo, jak dotąd. Jeszcze inni – zarówno osoby prywatne, jak i instytucje – zaczęli działać, i to szybko. A skoro wszystko pozamykane, przenieśli się do internetu. Jak wiele dzieje się w sieci w sferze muzyki – piszemy w tym numerze. To prawdziwa eksplozja pomysłowości. Wirus powiedział nam „sprawdzam”? Proszę bardzo, wykładamy asy chowane w rękawie.

Ci, którzy w sytuacjach kryzysowych nie potrafią poradzić sobie sami, mogą – jeśli mają odwagę, bo bywa to niełatwe – szukać pomocy u innych. Na przykład w instytucjach i urzędach, które teoretycznie mają obowiązek nam służyć. Zatem mówimy „sprawdzam” rządowi swoich państw i Unii Europejskiej, w której – co szczególnie bolesne – okazało się wszakże, że narodowe partykularyzmy wciąż biorą górę nad dobrem wspólnym i działaniem kolektywnym. Jakie karty pokazały nam rządzący? Na razie bardzo kiepskie, przynajmniej w Polsce. Jednak nie tracmy nadziei, ona umiera ostatnia.

Twórcy – za każdym razem, gdy przedstawia nowe dzieło – mówią „sprawdzam” krytycy. Krzysztofowi Pendereckiemu publicyści muzyczni nie szczędzili ostrych słów. Przez sześć dekad działalności kompozytora pojawiały się, obok entuzjastycznych, często również teksty krytyczne, pod którymi podpisali się autorzy wybitni. Przegląd recenzji, które ukazały się na naszych łamach, przedstawiamy w tym numerze obok wspomnień o autorze *Trenu*. Bo to właśnie w # toczyła się może najciekawsza i najbardziej merytoryczna dyskusja o muzyce Pendereckiego. Bywała też zażarta, z hymnami pochwalnymi i oskarżeniami o zdradę ideałów włącznie. Bo, jak słusznie zauważył Adam Suprynowicz, „mało kto zasługiwał na tak poważne traktowanie, jak Krzysztof Penderecki”. Lektura tych tekstów jest fascynująca, tak jak fascynująca była osobowość i droga twórcza Pendereckiego – artysty, który zawsze miał odwagę być sobą i nigdy nie ulegał sądowi innych. Człowieka, który nie był fałszywie skromny, a jednocześnie cechował się wspaniałym dystansem do samego siebie. Zawsze robił to, co chciał i był w tym niebywale konsekwentny. Jak każdy wielki twórca.

Zdawać by się mogło, że również w przypadku Krzysztofa Pendereckiego śmierć powiedziała ostateczne „sprawdzam”. Ale przecież jego sprawdzać nie musiała. W chwili, gdy dotarła do nas wiadomość o śmierci autora *Pasji Łukaszczej*, wiedziliśmy, że odszedł jeden z największych.



Cytat numeru:

Krzysztof był człowiekiem  
o bardzo bogatej, SZLACHETNEJ DUSZY.

Skryty, może nawet nieśmiały,  
nie zabiegał o sukces, o to, by być rozpoznawalnym,  
robił to, co *powinno być zrobione*

--Anne-Sophie Mutter



ruch  
muzyczny

#8 2020 rok LXIV

Dwutygodnik poświęcony  
muzyce poważnej i życiu muzycznemu  
założony w 1945 roku

Redaktor prowadzący  
Piotr Matwiejczuk

Redaktor naczelny  
Piotr Matwiejczuk  
piotr\_matwiejczuk@pwm.com.pl

Sekretarz redakcji  
Maciej Kucharski  
maciej\_kucharski@pwm.com.pl

Festiwal, koncerty  
Krzysztof Stefański  
krzysztof\_stefanski@pwm.com.pl

Muzyka dawna  
Karolina Kolinek-Siechowicz  
karolina\_kolinek-siechowicz@pwm.com.pl

Muzyka współczesna, książki, płyty  
Adam Suprynowicz  
adam\_suprynowicz@pwm.com.pl

Teatr muzyczny  
Jacek Marczyński

Redaktorzy seniorzy  
Józef Kański  
Olgiard Pisarenko

Sekretariat  
Katarzyna Dubiel  
redakcja@ruchmuzyczny.pl

Dyrektor artystyczny  
projekt graficzny  
Marek Knap  
marek.knap@asp.waw.pl

Studio graficzne  
Natalia Cyrankiewicz, Andrzej Swat (prepress)

Redakcja i korekta  
Maria Konopka-Wichrowska

Wydawca  
Polskie Wydawnictwo Muzyczne  
al. Krasińskiego 11a,  
31-111 Kraków  
Oddział w Warszawie  
ul. Fredry 8,  
00-097 Warszawa  
pwm@pwm.com.pl

Druk  
Drukarnia Akapit sp. z o.o., Lublin

Nakład  
1300 egz.

Czasopismo patronackie  
wydawane na zlecenie Ministra  
Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,  
a w tekstach przyjętych do publikacji zastrzega  
sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek  
stylistycznych, zmian tytułów i śródtytułów

Za treść reklam redakcja nie odpowiada

Redakcja czynna od godz. 10.00 do 15.00

Adres  
ul. Fredry 8, 00-097 Warszawa  
tel.: +48 885 860 332  
email: redakcja@ruchmuzyczny.pl  
www.ruchmuzyczny.pl

f ruchmuzyczny  
@ ruchmuzyczny  
Ruch Muzyczny

„Ruch Muzyczny” jest dostępny dla niewidomych  
informacje na [www.defacto.org.pl](http://www.defacto.org.pl)

Ikonki: [www.flaticon.com/](http://www.flaticon.com/)/freepick

# Non OMNIS moriar

Krzysztof Penderecki  
(1933–2020)

Wybitny kompozytor odszedł w niedzielę 29 marca o godzinie 6.30 w swoim krakowskim domu, po długiej i ciężkiej chorobie. Do końca była przy nim żona Elżbieta. „Reakcja władz Państwowych i Samorządowych, a także polskich i światowych mediów dobitnie świadczą o świadomości, że śmierć prof. Pendereckiego jest niepowetowaną stratą dla Polski i polskiej kultury. Obok Chopina był najbardziej znanym polskim kompozytorem na świecie [...]” – napisał Andrzej Giza, dyrektor Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena. Msza żałobna, 2 kwietnia w kościele Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski na krakowskiej Woli Justowskiej, miała charakter ściśle prywatny. W nabożeństwie uczestniczyła najbliższa rodzina zmarłego: żona, dzieci i wnuczka. Przed kościołem żegnali twórcę przyjaciele oraz sąsiedzi. W trakcie mszy rozbrzmiewały muzyka Johanna Sebastian Bacha, Krzysztofa Pendereckiego i polskie pieśni religijne. Po ustaniu pandemii koronawirusa prochy profesora Krzysztofa Pendereckiego zostaną złożone w krypcie Panteonu Narodowego kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie. Ze wstępnych ustaleń wynika, że uroczystości pogrzebowe będą miały charakter państwowy. --MAK

## Kultura w czasach ZARAZY

Narodowe Centrum Kultury



Sytuacja artystów jest dramatyczna. W chwili zamykania tego numeru # z powodu pandemii koronawirusa nadal nieczynne były wszystkie instytucje kultury. W związku z tym Narodowe Centrum Kultury, z inicjatywy MKiDN, uruchomiło program dotacyjny Kultura w sieci o wartości 15 milionów złotych w ramach tak zwanej tarczy antykryzysowej. Przewidziano dotacje w wysokości od 5 do 150 tysięcy złotych. Wszystkie przedsięwzięcia muszą być dystrybuowane w sieci nieodpłatnie w trakcie projektu i po jego zakończeniu. Utwory powstałe ze środków programu (w okresie od 1 maja do 30 października) będą też nieodpłatnie udostępniane innym podmiotom na licencji Creative Commons. Ze wszystkimi realizacjami można się będzie zapoznać na portalach NCK: [www.nck.pl](http://www.nck.pl) oraz [kulturadostepna.pl](http://kulturadostepna.pl). --MAK

Wiktor Aleksander Brégy,  
fot. archiwum prywatne



## Wiktor Aleksander Brégy (1940–2020)

Miał ogromną wiedzę. Wyrósł w muzycznym domu. Jego ojciec był wybitnym śpiewakiem, tenorem, ale też znakomitym reżyserem spektakli operowych w Paryżu, Kopenhadze, Berlinie, Bernie. Matka poświęciła się kształceniu młodych śpiewaków i wychowała takie gwiazdy, jak Jadwiga Rappé, Leonard Andrzej Mróz czy Zdzisław Donat. To, co wyniósł z domu, poparł solidnymi studiami dyrygenckimi w warszawskiej Wyższej Szkole Muzycznej, a potem asystenturą u Bohdana Wodiczki w Teatrze Wielkim w Łodzi. Wkrótce został jednym z dyrygentów Opery Objazdowej, z której Stefan Sutkowski wykreował orkiestrę Warszawskiej Opery Kameralnej.

Wiktora Aleksandra pociągało jednak dziennikarstwo, i nie to „pisane”, tylko „mówione”. Poznałem go, gdy pracowałem w radiowej Trójce – był jednym z autorów cyklu „Opera tygodnia”. Potem Trójka ograniczyła muzykę klasyczną w ramówce i wówczas Wiktor pojawił się w Naczelnej Redakcji

Muzycznej w radiowo-telewizyjnym kompleksie przy ulicy Woronicza w Warszawie.

Nie trwało to długo. Ogłoszono stan wojenny i ktoś taki jak Wiktor – członek Solidarności, Francuz pracujący w środowiskach masowego przekazu – był potencjalnym (a dla niektórych rzeczywistym) wrogiem PRL i jego tak zwanych podstaw ustrojowych. Z dnia na dzień on i jego towarzyszyka życia Ewa Obniska znaleźli się na bruku. Pomocną dłoń wyciągnął wówczas do nich Robert Satanowski, ówczesny dyrektor Opery Narodowej w Warszawie. Wiktor i Ewa podjęli pracę się w dziale literackim i przeczekując wojnę polsko-polską, nie próżnowali, proponując ciekawe akcje ożywiający zastane sposoby działania.

Reżim stanu wojennego upadł. Ewa i Wiktor wrócili do Polskiego Radia. Ewa objęła Redakcję Muzyki Dawnej, Wiktor – Operowej. Co bardzo ważne, nie miał żalu do tych, którzy w stanie wojennym pracowali w radiu (a wielu miało) i włączył się twórczo w formowanie nowej „Dwójki”. Ja prowadziłem wówczas w tygodniu zazwyczaj trzy audycje na żywo. Wiktor dyskretnie przyglądał się temu, co robiłem, potem delikatnie coś sugerował i wreszcie wkroczył osobiście. Powstał zespół...

Przyjęliśmy taką oto metodę pracy: aby uniknąć uczonych, muzykologicznych prelekcji – jako że chodziło nam o poszerzenie grona odbiorców muzyki operowej o zwykłych słuchaczy – przed każdą audycją spotykaliśmy się w mnie w domu i opracowywaliśmy strategię działania. Dbaliśmy o to, żeby mieć w pamięci maksymalną liczbę wiadomości, a już na antenie, na żywo, dokonywać selekcji i mieć komfort, że jeśli jakaś przerwa niespodziewanie się przedłuży, zawsze będziemy mieli coś do powiedzenia. Nasz operowy zespół tworzyli jeszcze zmarły przed laty Wojciech Marucha i Tadeusz Deszkiewicz, obecnie prezes Radia dla Ciebie.

Odejdzie Wiktora Aleksandra kończy pewną epokę. --Wojciech Włodarczyk

## NIE zwracajcie BILETÓW!

Filharmonia Narodowa

Instytucje kultury straty liczą już w dziesiątkach milionów złotych. Epidemia koronawirusa spowodowała, że muzyka zabrzmi w operach i salach koncertowych zapewne dopiero po wakacjach. „Wszyscy dotkliwie odczuwamy obecną sytuację i drastyczne zmiany [...]. Trudno przewidzieć, jakim nowym wyzwaniem będziemy zmuszeni stawić czoła za tydzień, za miesiąc i dalej”, napisał w liście otwartym do melomanów Wojciech Nowak, dyrektor Filharmonii Narodowej. „Stan epidemii sprawia, że działalność naszej instytucji została zawieszona i nie zdołamy zorganizować wielu zaplanowanych z dużym wyprzedzeniem i wielkim staraniem wydarzeń muzycznych [...]. Obecny

czas, niełatwy dla Państwa i Państwa rodzin, powoduje także poważne trudności finansowe w funkcjonowaniu Filharmonii Narodowej. Chciałbym zwrócić się z gorącą prośbą do wszystkich, którzy są w stanie pomóc – do naszych Melomanów, Abonamentowiczów i wszystkich posiadaczy biletów na koncerty, które z powodu epidemii koronawirusa nie mogą się odbyć. Prosimy Państwa o gest dobrej woli i wsparcia dla Filharmonii Narodowej w postaci niezwracania zakupionych biletów na nasze koncerty. Gest niewystępowania o zwrot kosztów za niewykorzystane bilety będzie dla naszej instytucji rodzajem darowizny, za którą z góry serdecznie dziękujemy. To dla nas wymierna pomoc, jak również cenny znak zrozumienia, wrażliwości i solidarności z Filharmonią Narodową w tym trudnym dla wszystkich czasie”, dodaje Wojciech Nowak i zapewnia, że zwrot wszystkich biletów zakupionych w kasach Filharmonii Narodowej będzie możliwy po wznowieniu działalności instytucji. --MAK